

dr Agata Katarzyna Bury



Historia Ziemi na dopingu



Tytuł oryginału: *Historia Ziemi na doping*

Copyright © *dr Agata Katarzyna Bury*, 2023

Projekt okładki i stron tytułowych: *Agata Bury*

Rysunki: *Agata Bury*

Redakcja: *Agata Bury*

Skład i łamanie: *Agata Bury*

© Copyright for this edition by *drAga Agata Bury*, 2023

All rights reserved.

ISBN:

978-83-68009-13-2 (okładka miękka)

978-83-68009-14-9 (PDF)

978-83-68009-15-6 (ePub)

978-83-68009-16-3 (mobi)

Wydanie I, Warszawa 2023



[Kup książkę](#)

2 lata wcześniej

Dawno, dawno temu...

Tak zaczynają się prawie wszystkie opowieści. Można zadać sobie pytanie jak dawno było to nasze dawno. W tym wypadku dawno temu oznaczać będzie sam początek, kiedy zaczęło się wszystko, kiedy powstał Wszechświat.

Jeszcze 14 miliardów lat temu (czyli dwa lata przed narodzinami naszej Ziemi) nie było nic. Nie istniało Słońce, planety, Droga Mleczna, nie istniał nawet czas, zupełnie nic. Cała materia była skupiona w jednym punkcie. Aż w pewnym momencie gęstość i temperatura istniejącej materii stała się tak wysoka, że doprowadziło to do zjawiska nazwanego Wielkim Wybuchem, w wyniku którego powstał Wszechświat.

Zaraz po narodzinach Wszechświat zaczął się gwałtownie rozszerzać i stygnąć. W ciągu pierwszych ułamków sekund młody Wszechświat przeszedł przez kilka etapów rozwoju, w trakcie których powstały m.in. czas, znane nam obecnie oddziaływania, takie jak grawitacja, zaczęły też powstawać pierwiastki.

W ciągu następnych miliardów lat materia zaczęła się gromadzić w skupiska, obłoki molekularne, co z czasem doprowadziło do powstania galaktyk, gwiazd i otaczających ich planet.

Około 4,54 miliarda lat temu znajdujący się w przestrzeni kosmicznej obłok molekularny, będący mieszaniną gazu i pyłu kosmicznego, dał początek znanemu nam dzisiaj Układowi Słonecznemu. Pod wpływem grawitacji większość masy zebrała się w centrum obłoku tworząc Słońce, natomiast z pyłu uformował się dysk protoplanetarny. Z tego dysku z czasem na skutek zderzeń powstały kolejne planety, ich księżyce oraz inne małe ciała znajdujące się w Układzie Słonecznym. Powstała wtedy także Ziemia, na której żyjemy. Od tego momentu możemy opisywać historię naszej planety. Albo może lepiej niech ona sama to zrobi.

To JA

Różnie na mnie mówią: Terra, Gaja, Błękitna Planeta, Trzecia planeta od Słońca, Matka Ziemia. Ale ja wolę być nazywana po prostu Ziemią.

A tak zaczyna się mój dziennik.

Ale słowem wstępu, zanim zacznę opisywać swoją historię, chciałam się przyznać skąd w ogóle pomysł na spisanie tej historii.

Otóż chciałam mieć w końcu urodziny. Takie z tortem, świeczkami, życzeniami, prezentami i tak dalej. Wszyscy obchodzą urodziny, więc zaczęłam się zastanawiać, dlaczego ja nie miałabym postępować tak jak inni? No i znalazło się parę powodów. Na przykład to, że urodziny obchodzi się konkretnego dnia roku. A ja skąd mam wiedzieć, którego dnia się urodziłam, skoro wtedy nie istniał jeszcze żaden kalendarz. Albo ilość świeczek. Żaden cukiernik nie dałby rady zrobić odpowiedniego tortu, aby je pomieścić. Co prawda można tak jak niektórzy zapalić świeczkę z liczbą lat, ale jakby to wyglądało? Przecież wszyscy wiedzą, że kobiecie wieku się nie wypomina, a tu tak walnąć po oczach świeczką z taką cyfrą. Nie... Ten pomysł zdecydowanie odpada. No ale jednak mam nadzieję na chociaż jakieś życzenia.

Tak więc po długim namyśle znalazłam rozwiązanie. Otóż będę obchodzić urodziny, ale będę to Ziemskie urodziny. W końcu jestem planetą, więc moje urodziny mogą być trochę inne od tych ludzkich prawda? Otóż w tej chwili, kiedy ludzie mają rok 2020, będą moje pierwsze urodziny, czyli właśnie skończę swój pierwszy Ziemi Rok. Gwoli ścisłości przyznam się Wam (ale tylko tu, tylko ten jeden raz), że jako planeta narodziłam się 4,54 miliarda lat temu. W moim Ziemi Roku będzie to pierwszy styczeń. Tak więc na potrzeby tego pamiętnika (i urodzinowego tortu, na który liczę) cała moja historia, te 4,54 miliarda lat zostanie przyrównane do 1 roku ludzkiego kalendarza, może być przestępnego, czyli 366 dni. W tym umownym Ziemi Roku, jedna sekunda będzie odpowiadała 144 latom mojej historii. Moje narodziny będą miały miejsce o północy pierwszego stycznia (czyli 4,54 miliarda lat temu), a teraz mamy 31 grudnia godzinę 23:59:59,99... – właściwie już wybija północ i zaczyna się Nowy Rok.

Tak więc po tych krótkich wyjaśnieniach mogę już zacząć pisać swój właściwy dziennik. Przedstawię Wam w nim pokrótce moją historię (będą to tylko wybrane wydarzenia, które najbardziej zapadły mi w pamięci - opowiadanie szczegółowo całej historii trwałoby zdecydowanie zbyt długo).